

№ 31.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Apolonii P. M.
 Sr. św. Scholastyki P.
 Czw. Objawienie NMP.
 Piąt. św. Eulalii P.
 Sob. św. Dobrosława.
 Niedz. św. Walentego M.
 Pon. św. Faustyny.

Wschód słońca: godz. 7 m. 32
 Zachód słońca: godz. 4 m. 57
 Długość dnia: godz. 9 m. 27

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 8 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 9 lutego 1909 roku.

Kwatery własne w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
 w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla pozostających pracy po 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 10 kop. za wiersz petitoryj. Za dołączenie prospektów 6 lub od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Konszachty.

(Koresp. własna „Rozwoju“).

Petersburg, d. 7 lutego.

Bezcerebralność pp. „gospodarzy“ Dumy nie tylko nie maleje, lecz owszem wzrasta i to z każdą chwilą tak bardzo, że dawniej zakrywana, jak się dowcipnie z trybuny wczoraj wyraził p. Milukow, listkiem figowym; dziś bezcerebralność ta występuje cała w swojej ohydzie.

Świadek temu aż nadto dobitne dała wczorajsza debata. Toczyła się mianowicie dyskusja nad redakcją regulaminu, nad paragrafem dotyczącym wyborów komisji.

Dotychczas, wedle utartego zwyczaju, wybory komisji odbywały się w stosunku proporcjonalnym do liczebności grup parlamentarnych. W miarę liczebności komisji, obliczano, ilu członków do niej wejść powinno z każdej grupy parlamentarnej (w miarę liczebności danej grupy w stosunku do ogólnej liczby posłów); każda grupa wskazywała swoich kandydatów, których nazwiska już wszyscy posłowie na kartkach wyborczych pisali. Tym sposobem komisje w zasadzie odzwierciedlały do pewnego stopnia nastroj Dumy. Taka procedura wyborów komisji uprawomocnioną została w regulaminie Rady państwa.

W Dumie dotychczas reguła ta obowiązywała zwyczajowo. Zdarzały się tu nieraz drobne, jak się w języku dumskim wyrażano „szacherki“, targi, ustępstwa, a czasem nawet widoczne zdrady: tak np. w pamiętnych wyborach zeszłorocznych do komisji obrony państwowej prawica i paździenikowcy wbrew zobowiązaniu pominieli na kartkach wyborczych wszystkie nazwiska posłów z opozycji (w obawie „zdrady tajemnic państwowych“), dzięki czemu ani jeden członek opozycji nie wszedł do tej komisji; nie mniej jednak zasadniczo, na ogół, zwyczaj proporcjonalnych wyborów obowiązywał.

Komisja opracowująca regulamin wewnętrzny Dumy większością głosów postanowiła zwyczaj ten regulaminowo uprawnić. Ale nie w smak to poszło panom gospodarzom Dumy. Widząc coraz bardziej bezpłodność „swej pracy“, czując, iż nie są w stanie zdobyć się na czyn, szukają oni kozła ofiarnego, a tym kozłem ofiarnym ma być właśnie opozycja „wszędzie i ciągle przeszkadzająca w robocie“. Należy więc ją usunąć!

Jak niesłuszną, jak dalece szkodliwą jest taka decyzja, świadczy choćby samo zachowanie się paździenikowców. Pod wpływem przekonujących, znakomicie motywowanych mów pp. Milukowa, Maklakowa i in. zachwiali się byli w swoim postanowieniu — na chwilę. Wówczas zarządono przerwę, w czasie której frakcja paździenikowców jeszcze raz zebrała się dla przedyskutowania w swoim gronie tej sprawy: 38 głosów

oświadczyło się przeciwko proporcjonalności wyborów do komisji, a 35 głosów za proporcjonalnością i przytem oświadczone, iż w danym wypadku obowiązuje solidarność frakcyjna; stąd poszło, iż przy głosowaniu wielu paździenikowców wstrzymało się od głosu.

W głosowaniu plenarnym większością 140 głosów przeciw 119 odrzuciła Duma zasadę proporcjonalności. Na nie się nie przydały wymowne słowa autora regulaminu, p. Maklakowa o „dyktaturze“ większości, o szkodliwości takiego postanowienia, gdyż wyeliminowana mniejszość z komisji tem więcej czasu zabierać będzie na posiedzeniach ogólnych.

Ten ostatni jednak motyw p. Maklakowa nie przemówił zgola do przekonania kierowników Dumy w chwili bożyczej mają oni w zanadru „niechybny środek“ tępienia opozycji. W dalszych paragrafach regulaminu żądają mają, ażeby prosta w większość decydowała o zamknięciu listy zgłoszeń do głosu lub nawet o przerwaniu dyskusji. Zwyczaj dotychczasowy wymagał, iż tylko wówczas lista zgłoszeń do głosu może być zamknięta, jeżeli przeciw wnioskowi takiemu nie opowie się 50 posłów, a dyskusja może być przerwana, jeżeli przeciwko takiemu wnioskowi nie opowie się 100 posłów.

Wedle zamiaru paździenikowców obecnie decydować ma w tej sprawie prosta większość. Naturalnie, że inowacja ta siłą rzeczy spowoduje stałą obstrukcję lewicy (o czem już głośno jest dziś w kuluarach Dumy): opozycja będzie się zapisywać do głosu na samym początku i debutować długie, choćby parogodzinne mowy, choćby „czytając biblię“, jak się jeden z posłów opozycji wyraził.

Zadekretowanie takie jednak mogłoby się w praktyce zwrócić przeciwko prawicy. Zdarzyłoby się mogło, iż paździenikowcy mogliby usta zamykać prawicy, bądź sami, bądź przy pomocy niektórych grup opozycji.

Poculi to i zrozumieli pp. z prawicy, to też weszli z paździenikowcami w odpowiednie konszachty. Stało na tem, że paździenikowcy uroczyście przyrzekli prawicy, iż tego drakańskiego narzędzia stosować nie będą przeciwko prawicy; ma to być środek jedynie przeciw opozycji wymierzony! A nadto wytargowali sobie jeszcze jedno „prawdziwi“ oto paździenikowcy przyrzekli im, iż nie wniosą na posiedzenia Dumy podczas sesji bieżącej projektu rządowego, dotyczącego prawodawczego uporządkowania spraw wolności sumienia (w myśl manifestu tolerancyjnego i paździenikowego). Tak więc w okrzyku: „na Soplicę!“ — zapomnieli paździenikowcy o zasadach swoich „paździenikowych“, tak chępliwie dotychczas kolportowanych.

Oglądają się wszyscy i szukają w Dumie p. Guczkowa. Ale zbyt ostrożnym dla siebie jest p. Guczkow, ażeby przy takich brudnych konszachtach być obecnym; dał tylko zdała dyrektywę swoją, a sam jeszcze ze świat nie powrócił. Utrzymują powszechnie, iż uczynił to tembardziej ce-

lowo, że sam, jako staroobrzędowiec, powinien był nie poświęcać na ołtarzu wspólnego z prawcą całopalenia sprawy wolności sumienia. Zawsze głośno się o konieczności tych reform wyrażał. Co prawda, zagwarantował sobie furteczkę: w układach powyższych zawarowano, że prawo dotyczące gmin staroobrzędowców i wolności ich sumienia, będzie rozpatrywane w czasie sesji obecnej...

Quidam.

ś. † p.

Erazm Jerzmanowski.

W Prokocimiu, pod Krakowem, dokąd przeniósł się był mniej więcej przed laty 12 z Nowego Jorku dla spędzenia ostatnich lat życia na ziemi rodzimnej, zmarł ś. p. Erazm bar. Jerzmanowski, wybitny inżynier i filantrop.

Urodzony d. 2 czerwca 1844 r. w dobrach Tomisławice, w gubernii kaliskiej, z ojca Franciszka, matki Kamilli z Kossowskich, ukończył w 1862 r. gimnazjum gubernialne warszawskie, poczem wstąpił do instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego w Puławach. Ale rok zaledwie spędził w tym zakładzie naukowym, zawierucha bowiem 1863 r. porwała i jego, jak tyłu z młodzieży ówczesnej. Po upadku powstania Jerzmanowski przechodzi kordon graniczny, w 1864 roku wstępuje do wyższej szkoły polskiej Montparnasse w Paryżu, następnego roku uczęszcza do cesarskiej szkoły górnictwa, a w 1866 roku, za wyjątkowym pozwoleniem rządu francuskiego, ze względu na zasługi dziadka, pułkownika w wojsku Napoleona I, zaliczony jest w poczet uczniów akademii wojskowej w Metz (Ecole Impériale d'application de l'Artillerie et du Génie à Metz), którą ukończył w 1863 r.

W 1870 roku bierze udział w obronie Paryża, a po ukończeniu wojny wyjeżdża do m. Buffalo, w stanie Nowego Jorku, wysłany tam przez kapitalistów francuskich dla zbudowania fabryki gazu systemu Tessié du Motay. Buduje następnie fabryki gazu w Nowym Jorku, Brooklynie, Baltimore, Troy, Albany, Utica, Memphis, Yonkers, Lafayette, Logansport Indianapolis, Chicago itd., zarządza niemi i pracuje wciąż nad ulepszeniem systemów oświetlenia gazowego, zdobywając sobie dzielnością charakteru szacunek amerykański wogóle, wysokim zaś wykształceniem naukowym uznanie sfer fachowych, uchodząc w nich za powagę.

Pomimo pracy wyczerpującej w przedsiębiorstwach olbrzymich, pomimo ciągłego obcowania wśród amerykański, zmarły nie zapomniał o ojczyźnie swojej i brał udział czynny w życiu kolonii polskiej za oceanem, służąc zawsze radą i pomocą materyjalną wychodźcom, wyrabiając im posady w zakładach, któremi zarządzał. Dzięki jemu, setki rodaków naszych, rzuconych na bruk

nowojorski, znalazło pracę i zarobek, weszło na drogę, zapewniającą im przyszłość i stanowiska trwałe, zamiast zmarnieć w strasznej walce o byt w ciżbie napływającej do portów amerykańskich z całego świata. Niestety, uczynność tę i chęć zacno odplacano Jerzmanowskiemu często, zbyt nawet często, niewdzięcznością i obmową, zarzucając mu dumę i absolutyzm, ponieważ nie był w stanie przygarnąć wszystkich tych tysięcy, które zgłaszały się do niego o pomoc, a zwłaszcza, że dając stanowiska, nie dawał synekur, wymagał pracy szczerzej i uczciwiej, pragnąc, jak sam wyraził się do piszącego te słowa, aby rodacy jego świecili przykładem cudzoziemcom, aby przysparzali szacunku imieniu polskiemu za oceanem.

Uważając jednak pracę dla Polski za obowiązek, nie zrażał się temi objawami niewdzięczności. Założył w Nowym Jorku bibliotekę i czyniennie polską, wspierał ofiarami hojnymi wszelkie cele patriotyczne. Stęsknawszy się wreszcie do ziemi ojczyźnej i do rodziny, opuścił w 1896 r. Amerykę i osiadł w nabytym pod Krakowem majątku ziemskim Prokocimiu, gdzie także działalność filantropijną rozwinął szeroko.

Z przeszłości Azefa.

Inżynierowie charkowscy znają bardzo dobrze Azefa z czasów młodości jego. Od jednego z nich „Rusk. Słowo” otrzymało następujące szczegóły z życia szpiega-prowokatora:

Jest więc Azef synem krawca z Rostowa, lat ma 38, kształcił się w gimnazjum rostowskim, nie skończył go jednak, wyszedł bowiem z klasy VII, pokłóciwszy się z profesorem. Był jakiś czas najprzód komisyjnerem, później od r. 1899 był kasjerem w teatrze operowym w Jaltie.

W roku 1892 zdarzyło mu się pewne „zajście nie dość jasne”. Zdyskontował mianowicie cudzy weksel, zdobył w ten sposób 800 rb. i wyjechał do Rostowa. Potem dopiero dowiedziawszy się, że wyjechał do Niemiec, gdzie wstąpił na politechnikę. Postępek swój tłumaczył Azef chęcią namiętą dalszego kształcenia się. Politechnikę ukończył w roku 1900. Ojciec Azefa jest obecnie w szpitalu dla chorych umysłowo.

Do szczegółów powyższych „Nasza Gazeta” na podstawie informacji pism zagranicznych, dodaje, że Azef ożeniony był z Niemką, nazwiskiem Menken, która była mu zawsze bardzo gorliwą pomocnicą. Była robotnicą, poznała go w Ber-

linie i dzięki gorliwej pracy, rozwinęła się szybko umysłowo, zdobywając olbrzymi wpływ w partii. Niema wątpliwości, że wiedziała o wszystkich przedsięwzięciach męża, a to tem bardziej, że zbiegła z nim razem. Małżonkowie Azefowie mieli dwoje dzieci, które umieszcili w jednym z pensjonatów w Lozannie, gdzie je często odwiedzali.

Osoby, które miały sposobność spotykać Azefa ubiegłej jesieni w Paryżu, opowiadają, że Azef pochłonięty był myślą niezwykle oryginalną: oto zbudować zamierzał statek napowietrzny typu Zeppelina lub Wrighta, który, będąc nieuchwytnym, służyłby do celów terrorystycznych.

Rewolucyoniści wierzyć mieli podobno chętnie tym pomysłem może przesadnie fantastycznym, Azef bowiem zupełnie na seryo przekonywał, że zamiar jego jest najkompletniej wykonalny. Aeronautyka pociągająca miała wogóle Azefa od dość już dawna; przytem na wykonanie swych zamiarów, na zbudowanie terrorystycznego statku powietrznego otrzymał około 40,000 rb, od rewolucyonistów.

Areszty w Petersburgu.

„Rossija” przynosi wiadomość następującą:

„W stowarzyszeniu subiektów handlowych, mieszczącym się w zaułku Taisowym nr. 2 w d. 26 stycznia dokonana była rewizya. Znalezione mimeograf, bibliotekę, złożoną przeważnie z książek zakazanych, maszynę do pisania oraz korespondencję, dotyczącą spraw stowarzyszenia.

Jak się okazało, lokalem stowarzyszenia zarządzał zamieszkały tam sekretarz centralnego biura związków profesjonalnych, włościanin Iwan Siemionow, którego właściwe pochodzenie, imię i nazwisko są nieznanne i, który już od czterech lat mieszka tajnie w Petersburgu.

Siemionow używał owego mimeografu na potrzeby biurowe związków profesjonalnych i za każdym razem opieczętowywał po pracy mimeograf pieczęcią stowarzyszenia, aby mu nadać wygląd przedmiotu nie będącego w użyciu. W ostatnich czasach drukował uchwały ostatniej konferencyi ogólnorosyjskiej partii robotniczej socjalno-demokratycznej.

Podczas rewizyi do lokalu stowarzyszenia przybyli i zostali aresztowani: córka kontradmirała Wiara Butakow, mieszczanin Paweł Rożkow, akuszerka Chana Rapaport i córka pułkownika Wiara Ogranowicz.

Wiara Butakow opuściła przytem na ziemię

zwitek z wykonaniem na papierze woskowym przy pomocy maszyny do pisania wzorami uchwał konferencyi paryskiej. Wzory te przygotowane były w celu wykonania odbitek na mimeografie.

Przy Rożkowie i Rapaportowej znaleziono rozmaite adresy i notatki oraz ryzę papieru, którą Rożkow niósł pod pachą.

Z powodu niemożności przeprowadzenia całkowitej rewizyi tegoż dnia opieczętowano lokal i odłożono dalszą rewizję do dnia następnego.

Przyszła wojna.

P. Reginald Kann, deputowany i znany pisarz w sprawach wojskowych, omawiając na szpaltach ministeryalnego dziennika „Temps” neutralność Belgii i projekt reformy służby wojskowej w tym kraju, wniesiony przez ministra Hellebau-ta, w celu uzasadnienia konieczności tej reformy, tak przedstawia sytuację na wypadek wybuchu wojny.

„Ze stanowiska wojskowego Niemcy, wciśnięte pomiędzy Francję a Rosję i mając Anglię przed sobą, znajdują się w położeniu niebezpiecznym. Mają jednak tę korzyść, że są oddzielone od Anglii morzem i że mogą nie bardzo się obawiać armii rosyjskiej w pierwszym okresie starcia, z powodu nadzwyczajnej powolności, z jakąby ona odbywała mobilizację sił swych i koncentrację ich na granicy.

Pozostaje więc Francya. Jest więc oczywistym interesem Niemiec, ażeby w razie wojny działać wedle zasady, której zastosowanie tylekroć się udawało Napoleonowi i starać się zgnieść nasze armie przed wystąpieniem na front rosyjan i anglików. Wskutek tego jest możliwe, że prawie całość armii niemieckiej skierowanoby ku zachodniej granicy cesarstwa. Inna rzecz, że spotkałaby tu bardzo wielkie trudności, gdyż ta granica jest po naszej stronie niemal zupełnie zamknięta przez baryery fortyfikacyi rzeki Meuse i Moselli, opierające się o Verdun i Toul, o Belfort i Epinal. Te baryery pozostawiają tylko dwa przejścia bardzo wąskie: pierwsze pomiędzy granicą luksemburską a Vendu drugie pomiędzy Toul a Epinal. Mało jest prawdopodobne, ażeby Niemcy zechcieli użyć pierwszego z tych otworów, w którym znalazłby się przyparci do terytorjum neutralnego, niemal w tych samych warunkach, co armia francuska w roku 1870. Cały więc ich wysiłek skierowanoby się musiał na przejście Toul Epinal. Ale teren nadaje się tu cudownie do akcji obronnej, a nadto, wyłoniwszy się

25)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 30.)

Stan taki rzeczy odbijał się bardzo na żołdakach paryżan, dopominających się o swoje prawa. Początkowo głód starano się załagodzić w restauracjach, ale ich liczba nie wystarczała na wyżywienie trzymilionowego tłumu stolicy.

Pomiędzy kucharkami rej wiodła mademoiselle Olive, panią o dwułokciowej szerokości w plecach. O całkowitym obwodzie ciała panińskiego tego owocu nie będę pisał.

Zajawszy trybunę, panna Olive wyjaśniała jak na dłoni, że Paryż bez żołnierzy, to jak kobieta bez biustu, to obiad bez butelki wina czerwonego.

— Życie — mówiła Olive — nie składa się tylko z rostbefu, kotletów, sałaty i legumin; aby żyć, potrzeba jeszcze podniecenia nerwowo-duchowego!

Czy której z was zdarzyło się przypalić pieczeń wtedy, kiedy nie miała głodnego kochanka?

— Nigdy! — wrzasnęły zebrane.

— Z tego się właśnie tworzy życie! Pieczeń przypalona: pan gniewny zabiera panią i idą do restauracji na obiad, a wtedy z całą swobodą przyjmuje się żołnierza, ukochanego obrońcę naszej drogiej Francyi!

— Prawda! — wołano w tłumie.

— Smutne, co prawda, że taki żołnierz musi jeść trochę przyswędzoną pieczeń, ale inaczej

nie jadłby jej wcale.

— Masz rację! — wołały kucharki.

— Za to z pańskiego kredensu napije się najlepszego wina. Nie dziwcie się, że pani się za to gniewa, ale my kucharki jesteśmy bardziej partyotkami, aniżeli ta burżuazya, która żałuje obrońcy ojczyzny paru funtów mięsa.

Ponieważ z tej burżuazyi składa się rząd francuski, przeto nic dziwnego, że myśli o skasowaniu armii. Ale my na to nie pozwolimy!

— Nie pozwolimy!

— Rząd mówi, że armia drogo kosztuje.

— Kłamstwo, kłamstwo! — odezwno się tłumnie. — Gdybyśmy żołnierzy nie dokarmiali, pięknieby wyglądali.

— Dlatego musimy coś radzić, aby nam żołnierzy z Paryża nie zabierano.

— Radźmy, radźmy! — wołały kobiety, zalewając się łzami.

— Zrobimy podanie do ministeryum, że my, kucharki, podejmujemy się każda żywić bezinteresownie jednego żołnierza.

— Dwóch! — odezwnoło się kilkaset głosów w tłumie.

— Jednego! — zaprotestowały inne. — Wszak są jeszcze i strażacy.

— A więc jednego. Czyż to nie obowiązek obywateli paryskich, aby popierali spokój w mieście? Wiecie panie dobrze, że przy kuchni uczciwie prowadzonej wyżywienie jednej więcej osoby nic nie kosztuje.

— Rozumnie mówisz! — wołano w tłumie.

— A więc piszemy podanie do pana ministra wojny.

— Piszemy! — wołano.

— Wszystkie się podpiszemy.

— Wszystkie!

— A tymczasem pójdziemy wybijać szyby

tych sprzedawcom ojczyzny, którzy głoszą w gazetach, że armia jest rzeczą zbyteczną.

I tłum kobiet ruszył na bulwary.

Policya wezwała dla ugaszenia namiętności straż ogniową, która jednak dowiedziawszy się, że ma wystąpić przeciwko kucharkom, wyjechała wolnym krokiem i tą samą drogą powróciła, nic nie zdziaławszy. Odprowadzały ją z okrzykami radosnymi strejkujące kobiety.

Wezwano załogę. Ale żołnierze postanowili nie bić się z kucharkami, dla których żywili zawsze dużo sympatyj.

Władze były w prawdziwym kłopotcie, co zrobić? Okazały się nawet głosy za tem, aby armii nie zmniejszać, gdyż to nie patriotycznie.

Na tem tle odbywały się narady długie i burzliwe w ministeryach, a tymczasem kucharki nie wracały do domów, tylko manifestowały na rzecz armii, śpiewając „Marsylianke”.

Burzuje poczęli chorować na katary żołądka i kiszek, a w gniewie i rozpacz rozpoczeli podsycać opinię przeciwko zmniejszeniu wojska, przynajmniej w Paryżu.

Nie pomagały nawoływania pism, zachęcających kucharki do uspokojenia się i powrotu na godne stanowiska. Kto tylko odezwał się w tonie pojednawczym, kucharki wylewały nań nie tylko słowa oburzenia, ale nawet całe wiadra pomoyi.

Sytuacja stawała się bardzo groźną i źleby się skończyła, gdyby reporter „Matina” nie podał zbawiennej rady:

„Nie dać żołnierzom jeść!”

„Nie dać jeść straży ogniowej!”

(d. c. n.)

z tego przejścia, armie niemieckie wzięte byłyby z boku od północy i od południa przez armie, którychbyśmy nieomieszkał zorganizować pod osłoną naszych dwu baryer. Co do wzięcia atakiem linii ufortyfikowanych francuskich, to byłoby to przedsięwzięcie, przeznaczane na pewne niepowodzenie, jak to wykazał atak trzeciej armii japońskiej na Port-Artura, chociaż warunki tam były o wiele korzystniejsze.

Natomiast gdyby Niemcy nie liczyli się z neutralnością Luksemburga i użyły jego terytoriów celem przeprowadzenia części sił swoich, siły te znalazłyby się bez wystrzału na tyłach linii naszych obozów warownych, któreby się ujrzały zaatakowane z dwóch stron jednocześnie. Armia francuska widziałaby się wtedy zmuszona w celu obrony drogi do Paryża, do przyjęcia walnej bitwy, być może rozstrzygającej, zanim armie sprzymierzone z Francją dałyby znać o sobie...

W obecnym swoim stanie armia belgijska, za ledwie zdolna do dostarczenia garnizonów, koniecznych celem obrony swoich trzech obozów obwarowanych, znalazłaby się w konieczności pozwolenia na przededeflowanie mas niemieckich, nie stawiając przeszkód ich przemarszowi. Gdyby natomiast projekt generała Hellebauta urzeczywistniono, Belgia miałaby do rozporządzenia, prócz wojsk fortecznych, armię połączoną w siłę 100,000 ludzi, niewątpliwie niewystarczającą, ażeby zatrzymać najazd niemiecki, ale mogącą zagrozić liniom komunikacyjnym... i sparaliżować zupełnie operacje najeźdźców. W takim wypadku Niemcy zważałoby się z pewnością, zanimby się naraziły na ekspedycję tak hazardową, i to jest powód, z którego dyskusja nad nową ustawą wojskową w Belgii zasługuje na to, ażeby ją śledzono z uwagą nie tylko po stronie Belgii, ale całej Europy.

TEATR.

„Kajetan Węgierski“ czyli „Staroście ukarany“, tragikomedia z czasów Stanisława Augusta w 4 ch aktach Adolfa Nowaczyńskiego.

Za panowania Stanisława Augusta zasłynął między innymi Kajetan Węgierski, urodzony na Podlasiu w r. 1755, wybitnym talentem poetyckim, obdarzony wielką łatwością rymowania, ciętym, satyrycznym dowcipem.

Wychowany w konwikcie Jezuitów w Nowem Mieście, a później u Teatynów w Warszawie, na wskroś przesiąknięty zasadami encyklopedystów francuskich, zapalony wielbiciel Voltaire'a i Jakóba Rousseau, Węgierski w 18 roku życia napisał najcenniejszy swój utwór „Organy“.

Mógł być wyrosnąć z niego poeta pierwszorzędnej miary, ale dwóch Stanisława Augusta wywarł swój wpływ na młodego zapaleńca, który stawiając się ulubieńcem królewskim, mianowany jego szambelanem, prowadził zaczął życie hulastyczne i rozpustne, nabył skłonności do paszkwilów. Jego dowcip i poetycka werwa zaczęły szukać natężnienia w wyuzdanej rozpuszczeniu. Obraziwszy w zjadliwym wierszu satyrycznym p. t. „Portrety pięciu Elżbiet“ i „Katarypeida“ wysoko położone osoby, Węgierski w roku 1779 musiał opuścić Warszawę.

Ten okres jego życia cięty satyryk i bezspornie utalentowany pisarz Adolf Nowaczyński wzięł za treść do swojej tragikomedii p. t. „Kajetan Węgierski“ czyli „Staroście ukarany“, która w sobotę dnia 6 lutego po raz pierwszy wystawiona została w Łodzi na scenie teatru Victoria.

Nowaczyński w 4-ch luźnych obrazach wybornie podmalował tło historyczne tej ciekawej epoki, zwiastującej upadek potężnego niegdyś państwa, przedstawił nader plastycznie całą tę zgniliznę kamaryli, rozpanoszonej na dworze Stanisława Augusta, demoralizację magneteryi polskiej, zendzoziemczalej i wyzutej z uczuć patriotyzmu, tych jurgieltaików na obcym żołdzie, własnymi rękami rujnujących gmach potężnej ongi Rzeczypospolitej, co była przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej przez całe wieki.

Byłby to nad wszelki wyraz bolesny obraz npadku rycerskiego i pełnego wielu cnót narodu, gdyby Nowaczyński nie rzucił na to wstrętne bagnisko promieni jasnego światła, zwiastującego odrodzenie. Ale wśród akcji snującej się z motka intryg dworskich, rozpustnych miłości i bezmyślnego holdowania cudzoziemczyźnie,

wywiła się złota przedza odrodzenia, wyłania się młoda Polska, która na Sejmie Wielkim miała stworzyć wielkie dzieło reformy ustroju państwa, a chociaż nie sądzono jej było wcielić się w życie i dokonać dzieła odrodzenia, obudziła przecież naród z letargu i na nowe pełnęła tory.

Tę młodą Polskę w przededniu Wielkiego Sejmu Nowaczyński przedstawia nam w Feliksie Waleryuszu Lubińskim, pośle kaliskim, Stasiu Piotrowskim, szambelanie Stanisława Augusta i podczaszycu Niemcewiczu a przewodzi im Kajetan Węgierski, wielce przez Nowaczyńskiego wyidealizowany. Nie „Portrety pięciu Elżbiet“ i „Katarypeida“, ale memoriał w obronie pogwałconych przez kamarylę praw Rzeczypospolitej, napisany płomiennie i z dużym zabarwieniem satyrycznym staje się w sztuce Nowaczyńskiego przyczyną prześladowania Węgierskiego, oddanego pod sąd marszałkowski, jako oskarżonego o zdradę stanu. Węgierski, oburzony, odrzuca ofiarowany mu klucz szambelański, za cenę ożenienia się z Madame Zuzanną Dahlke, metresą królewską, lekceważy sobie przyjaźń i protekcję możnego Radziwiłła Panie Kochanku i ponimo nalegań przyjaciół uciekać nie chce przed strażą marszałkowską, która przysłała go uwięzić. Chce być oddanym pod sąd, bo pragnie wytknąć podczas rozpraw sądowych i odpowiednio napiętnować wszystkie szelmostwa rządu i kamaryli, bo z ufnością i wiarą zapatruje się w przyszłość kraju i kończy sztukę wielo mówiącym frazesem: „Nie było nas, był las; nie będzie nas, będzie las!“

Sztuce Nowaczyńskiego brak jednak tych zasadniczych warunków, które wymagane są od utworu przeznaczonego dla sceny. Niema w niej przedewszystkiem w ścisłym znaczeniu pojętej kolizji dramatycznej, niema akcji rozgrywającej się wobec widza; wszystko to bowiem, co akcję tę stanowi, jak naprz. pojedynek Węgierskiego z szambelanem Piotrowskim, sprawa memoriału, który wywołał jego prześladowanie, odbywa się za sceną.

Charaktery wszelako osób działających, zarysowane śmiało, pewną ręką i podmalowane żywymi barwami, układ scen zbiorowych pełen życia i prawdy, dialog żywy, skrzęty się iskrami szczerego humoru i kąśliwego dowcipu, tło epoki uchwycone ze ścisłością historyczną i z zachowaniem właściwej perspektywy.

Dyrekcya naszego teatru dołożyła usilnych starań, aby sztukę Nowaczyńskiego w należytej okazać nam sprawie.

Wspaniałe stylowe kostyminy, meble, rekwizyta, dekoracje tworzyły odpowiedni nastrój a sceny zbiorowe, wybornie wyreżyserowane dawały złudzenie prawdy.

Z kobiet na pierwszym miejscu należy postawić panią Kozłowską w roli Miecznikowej Idalii Borzęckiej, wykonanej stylowo z finezyą i wdziękiem; dalej podnieść należy grę p-ny Zmijewskiej w roli Madame Zuzanna Dahlke, której artystka nadała odpowiedni wyraz oraz p. Czechowskiej zręcznej i pełnej temperamentu w roli subretki Miecznikowej Lizetty.

Kajetana Węgierskiego z młodzieńczym zapalem, werwą i wnikiem w intencję autora zagrał p. Grabowski. Księciem Karolem Radziwiłłem panie Kochanku był p. Żelwerowicz, który rolę tę utrzymał w odpowiednim tonie, uplastyczniając wcale dobrze zasadnicze rysy tej historycznej postaci. Wybornym, zwłaszcza w grze mimicznej Młukiem totumfackim księcia był p. Ryszkowski. Floryan Drewniewski sekretarz Rady nieustającej w subtelnej i pełnej wyrazu grze p. Siemaszko — wysunął się stanowczo na plan pierwszy, zwłaszcza scena oświadczenia Zuzannie Dahlke odegraną została po mistrzowsku.

Z pozostałej obsady na wyróżnienie zasłużyli jeszcze pp. Flicze (Tepper), Borowski (Stefani), Gurynowicz (Monsieur Dufour) i Tatarkiewicz (Swistak).

St. Łop.

Do pism rosyjskich nadeszła z Paryża telegram, że do władz francuskich zgłosił się zabójca p. Jollosa i zażądał, aby go wydano Rosji na zasadzie traktatu. Pisma rosyjskie przypominają z tego powodu sprawę zabójstwa Jelłosa zabił rewolucjonista Piodorow, wprowadzony w błąd przez członka „związku narodu rosyjskiego“ Kazancewa, który także inscenizował zabójstwo Hencenstaina Kiedy zabójca-rewolucjonista dowiedział się, kogo zabił, odszukał Kazancewa i zabił go także.

Cała ta historia została wyswietlona przez samego Piodorowa, który oskarżył się przed partją socjal rewolucjonistów, a partja ogłosiła wszystko w swoich pismach.

Podczas śledztwa w sprawie zabójstwa Kazancewa Piodorow przysłał z zagranicy sądziemu śledczemu szczegółowy opis „kary śmierci wykonanej nad Kazancewem“, jak się wyraził.

Gazety petersburskie donoszą o ciekawym fakcie, wykrytym podczas rewizji moskiewskiego okręgu pocztowo-telegraficznego. Rewidowano dokumenty budowy pewnej linii telegraficznej. Dokumenty i kwity były w porządku wzorowym, ale, niestety, samej linii telegraficznej nigdzie nie znaleziono.

Podobno wznowiono śledztwo w sprawie zamachu na hr. Wittego. Okazało się, jakoby zamach był zorganizowany przez Związek narodu rosyjskiego.

Seminarjum dla nauczycieli ludowych W URSYNOWIE.

Wielkie zapotrzebowanie odpowiednio przygotowanych nauczycieli do prowadzenia szkół ludowych prywatnych z wykładem w języku polskim i wielki ich brak obudziły dążenie do utworzenia również prywatnego seminarjum nauczycielskiego polskiego.

Grono ludzi dobrej woli z mecenasem Osuchowskim na czele zakrzętało się około uzyskania odpowiedniego pozwolenia i zebrania niezbędnych środków materialnych na ten cel doniosły.

Pozwolenia udzielono w połowie października 1906 r.

Sprawę środków materialnych ułatwił wielce ś. p. Adam hr. Krasieński, ordynat, ofiarowując bezinteresownie na użytkowanie obszerny pałac w Ursynowie pod Warszawą, pewną przestrzeń gruntu oraz zabudowania folwarczne, które przebudowano na internat.

Ofiarę tę szlachetny dobroczyńca rozszerzył przekazując ostatnią wolę swoją cały folwark ursynowski na rzecz seminarjum nauczycielskiego i oddając go pod zarząd specjalnego komitetu.

Po dokonanych przebudówkach pierwsze seminarjum dla nauczycieli ludowych otwarto w końcu 1907 r. Egzaminacje wstępne odbyły się w dniach od 9-go do 22-go października. Przyjęto uczniów na kurs wstępny 39, na pierwszy 21, na drugi — 12. Lekcje rozpoczęto d. 25-go listopada.

Założycielami seminarjum byli: pp. Karol Czarnowski, Piotr Drzewiecki, Aleksander Głowacki, dr. Stanisław Hassewicz, Czesław Klarner, ordynat Adam hr. Krasieński, bar. Leopold Kronenberg, Antoni Osuchowski, Henryk Sienkiewicz, ordynat Maurycy hr. Zamoycki.

Do rady nadzorczej weszli pp. Czesław Klarner, Adam hr. Krasieński, A. Osuchowski, Maurycy hr. Zamoycki.

Na dyrektora powołano pana Władysława Pilechowskiego.

Odrzuca w pierwszym roku szkolnym urządzono internat, odpowiadający wymaganiom wygody i higieny. Powstała biblioteka, do której założenia dopomogła wielce firma Gebethnera i Wolfa ofiarując 840 dzieł (1,138 tomów) i czytelnie.

Wobec przewidywanej niezamożności uczniów zatroszczono się o fundusze stypendyalne i dzięki ofiarności utworzono 29²/₃ stypendyów po 150 rb. w sumie 4,450 rb.

Pierwszy rok szkolny dał bardzo pomyślne wyniki.

Z 70 uczniów promowano na wyższe kursa 59, zostawiono na rok drugi 7, uwolniono 4.

Postępy w naukach były bardzo dobre. Pobyt zaś na wsi, w doskonałym powietrzu, przy dobrem odżywianiu, wybornie wpływał na zdrowie i rozwój uczniów.

Na rok szkolny 1908/9 otwarto kurs trzeci i założono wzorową szkołę, która zarazem będzie szkołą praktyki dla wychowawców seminarjum.

Obecnie, dzięki hojnej ofierze, posiadając siedzibę własną, żadnymi długami nie obciążoną, gdyż na ich spłatę ś. p. hr. Krasieński potrzebna sumę w testamencie dołożył, seminarjum, pierwsze i dotychczas jedyne, ma przed sobą drogę

łatwiejszą i rozwój pewniejszy, na czem bezwątpienia zyska wiele oświata krajowa.

18 tysięcy rubli w piecu.

Sledztwo policyjne przeciw Stanisławowi Szczygielskiemu, aresztowanemu w Oświęcimiu i odstawionemu do policyi krakowskiej, doprowadziło do wyjaśnienia sprawy. Szczygielski badany, czy jest właścicielem znalezionych w hotelu Narodowym 18 sztuk renty państwowej rosyjskiej, przeczył temu stanowczo, policya znalazła jednak świadka, który paczkę tych walorów widział w posiadaniu Szczygielskiego. Jest to pewna dziewczyna, którą Szczygielski podejmował gościnnie w hotelu, a której pokazując paczkę z walorami, radził się, gdzie ma włożyć, dodając, że zawiera rzekomo 100,000 rubli.

Wobec tak stanowczych zeznań owej dziewczyny, Szczygielski przyznał się ostatecznie, że on to ukrył w piecu pokoju hotelowego walory. O posiadaniu ich przez siebie opowiedział Szczygielski organom policyjnym następującą historię: Pracując r. z. w Izbie skarbowej w Warszawie, spostrzegł dnia pewnego, jak jakiś żyd w biurze gdzie on (Szczygielski) pracował, upuścił z kieszeni paczkę papierów. Szczygielski paczkę tę niepostrzeżenie ukrył, a żyd ów, dziwna rzecz, nie upominał się wcale o zwrot papierów, natomiast upominali się o nie inni ludzie.

Gdy nazajutrz Szczygielski szedł przez ulicę Rymarską, przystąpiło do niego czterech mężczyzn i pod groźbą „kula w łeb“ kazano mu wyjechać z Warszawy za granicę, papiery zamienić na gotówkę i czekać dalszych poleceń w Krakowie. Szczygielski usłuchał poleceń, gdyż oświadczone mu, że są to pieniądze partynje P. P. S. i przez Częstochowę, gdzie wysłuchał nabożeństwa, przybył do Krakowa, starając się tu zamienić walory. Zanim to nastąpiło, został przez inspektorów policyi aresztowany tutaj za fałszywy meldunek i ledwo zdołał ukryć paczkę z papierami w popielniku.

Dalsze sledztwo w tej sprawie prowadził sąd karny, dokąd odstawiono Szczygielskiego.

AKTORKA.

(Z cyklu: Obrazki jesienna).

Melancholia dni jesiennych. Świat ginie w potokach mgieł szarych, przez które prześwitują, jak światła gromniczne—latarnie. Deszcz wygrywa na szybach ponure, monotonne melodie. Zimna rzeczywistość ukazuje za oknem straszna, zgłodniała twarz.

Śmieją się zgrzyliwie aż szyby drża. Rzeczywistość Rzeczywistości br... straszne.

Imitacje drogich kamieni walają się między resztkami koronek, brudnych, połachmanionych, rzuconych niedbale na podłogę.

Stary kosh — nieodstępny towarzysz półwioskowych prawie podróży — śmieje się szecerbami, przez które przeswitać czerwone kawalki purpury królewskiej. Zeschle liście... stare wstęgi...

Wspomnienia... świetne czasy.

Na niskim stolku, wsparta głową o framugę okna, siedzi «ona» Tarowska.

Na zwiędłej twarzy znać wielkie zmęczenie — sen ją zamarzył. — Zamysliła się, patrząc na swoje «jedynie pamiątki» i zasnęła...

Sen uniósł ją w młode lata, pełne błogich nadziei.

Młodość... Piękność... Powodzenie... Kwiaty... Role... marzenia...

Chwila zapomnienia...

Błąd!

Idzie przez życie z błędem, błędem, który ją trapi, czy będzie w stanie spełnić obowiązek matki.

Mięgło!

Jesień... biała trumienka... Izy... i... cisza...

Cisza... ból... ból!

Szał! Jedyna droga do... zapomnienia—tak—szal—szal... szal...

Zrywa się. Wieczór. Migotliwe światło latarni, rzuca przez okno, refleksy słabe, drżące.

Zimny dreszcz przejmuję ciało.

Już pora! Wzdycha — ubiera się w cienką

zarzutkę, którą wiatr wykręca na wszystkie strony, — idzie do teatru.

Nie otwierają przed nią drzwi jak dawniej.

Idzie cicho do garderoby ubierać

— Tarowska, spódnice! — krzyczy jasnowłosa, o skrzeczącym głosie, chórzystka. — Spódnice psiakrew, bo się spóźnię, — Tarowska ogłuchła.

I... pochyla się zgarbiona postać Tarowskiej, podnosi zrzucaną na podłogę suknię i ubiera krzykliwą «artystkę».

I kiedy zagra muzyka, «wszystkie» wyjdą z garderoby, zostanie sama...

Siada przed wielkim lustrem, wygłasza oczy nabierają ognia... wracają minione chwile świetności... po zwiędłej twarzy padają gorące łzy: jedyne preejoza aktorki.

A tylko jedyny świadek jesień, śmieje się za oknem z marzeń «starej romantyczki» i gwizdże po dymnikach odwieczną piosnkę «o naiwności ludzkiej».

Konstanty Tatarakiewicz.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gorystawy. Jutro Tomity.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Starość ukarany“ A. Nowaczyńskiego. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro Wyzwanie“ Bolesława Gorczyńskiego, po znizonych cenach. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Madame Butterfly“, przedstawienie opery warszawskiej. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu „Liry“ (Nawrot nr. 38) o godz. 6 wieczorem, organizacyjno zebranie krawców. — W lokalu przy ul. Dzielnej nr. 13, o g. 8 i pół wieczorem, zebranie sekcji ekonomiczno społecznej Towarzystwa Kultury Polskiej, na którym dr Skalski wygłosi odczyt p. t. „O mieszkaniach współdzielczych.“

— Jutro w sali Tow. Kred. (ul. Średnia), o godz. 5 po poł. ogólne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

KONCERT. Jutro w Białej sali Manteufla koncert kameralny ku uczczeniu 100 ej rocznicy urodzin Mendelsobna Bartholdy

ODCZYTY. Dziś w sali „Jedności“ (Piotrkowska 175), o godz. 7 wieczorem, dr. Mierzyński wygłosi odczyt „O odżywianiu się“

KRONIKA.

(a) Rozporządzenie p. polnemajstra. P. polnemajster wydał rozporządzenie, aby ile razy spadnie śnieg obfitszy, stróże domów niezależnie od uprzątniania śniegu z ulicy, przedwzszstkiem oczyszczali jak ze śniegu tak i błota przejścia łączące przeciwległe sobie chodniki przy krzyżowaniu się ulic, a oprócz tego co 100 — 150 kroków oczyszczali ulicę w poprzek na szerokości 2 arszynów, tworząc tym sposobem dogodne przejście dla przechodniów. Na takiej samej szerokości winien być uprzątnięty śnieg przed wszystkimi instytucjami publicznymi.

(=) Kwestya wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi. Powołując się na naszą wzmiankę co do wyborów w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości m. Łodzi przypominamy, że w środę, t. j. dnia 10 lutego nowego stylu o godz. 5 po południu zebrać się mają członkowie obywatele miasta Łodzi w celu wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

Zbytecznem powtarzać, jak doniosłem i ważnym jest racjonalne prowadzenie tej instytucji, która miastu przysporzyć może wiele doniosłych korzyści. A zatem gromadnie pp. obywatele zbierzcie się około urny, bo to idzie o los miasta, wyblerzeie energiczny zarząd złożony z ludzi inteligentnych, kulturalnych, ludzi inicjatywy i czynu o zbliżonym przynajmniej poziomie umysłowym.

Jak dalece skuteczne były racjonalne zarządzenia ogólnego zebrania co do zaległości członków, dowodzi ten fakt, że w ciągu kilkunastu dni od czasu pierwszego ogólnego zebrania Stowarzyszenia zainkasowało od 174 członków 470 rb.

Panowie asesory do prezydium wybrani dnia 5 (18) stycznia r. b. na ogólnym zebraniu pp. K. Arkuszewski, D. Lande, K. Klukow, M. Pinkus i D. Tempel są proszeni, aby na pół godziny przed zebraniem, to jest już o godz. 4½ po południu znaleźli się na swoich stanowiskach dla wykonania decyzji ogólnego zebrania, to jest jaknajści-

ślejszej kontroli i udzielenia kartek wyborezych tylko tym członkom, którzy składki do 1-go stycznia 1909 roku opłacili.

W związku z ogólnem zebraniem łączy się i kwestya subskrypcyi na udziały Towarzystwa samitarnego.

Mamy nadzieję, że i tu panowie obywatele, rozumiejąc własny interes, na posiedzeniu srodowem przystąpią gremialnie do subskrypcyi i deklaracje przygotowane podpiszą.

(c) Jubileusz. Odbył się 80 letni jubileusz majstrów cechu pończoszników. Uroczystość zgromadziła nietylko członków i ich rodziny, lecz i delegatów z Warszawy i innych miast. Członkom cechu majstrom rozdano pamiątkowe żetony złote; wszystkim pozostałym uczestnikom obchodu — żetony srebrne.

(c) Towarzystwo szerzenia wiedzy handlowej. W dniu 13 b. m. odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej w lokalu 4-klasowej szkoły handlowej (Długa 45) o godz. 9 wieczorem.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków—zebranie odłożone zostanie do dnia 27 b. m. i dędzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

(a) Pośrednicy przy kupnie i sprzedaży towarów. Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 47 odbyło się zebranie członków Towarzystwa pośredników przy kupnie i sprzedaży towarów fabryk miejscowych. Uczestniczyło 35 osób.

Wybrano 5 ciu delegatów na wszechrosyjski zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń mających na celu pośrednictwo w sprzedaży towarów, w Petersburgu.

(c) Towarzystwo przeciwzembracze. Termin powtórnego zebrania członków Towarzystwa przeciwzembraczego wyznaczono na dzień 12-ty b. m., t. j. w nadchodzący piątek o godzinie 8 ej wieczorem w lokalu Dzielna 52.

Na zebranie to rozesłano zawiadomienia wszystkim członkom.

(a) Z Towarzystwa Kultury Polskiej. Na posiedzeniu Zarządu odbytem w dniu 5 b. m. postanowiono: Zwolać zebranie sekcji oświatowej na 11 b. m. z następującym porządkiem dziennym: a) wybory do zarządu, b) sprawa biblioteki publicznej, c) kasa sekcynna, d) wniośki obecnych i wyznaczenie terminów dalszych zebrań sekcji; na 16 zaś b. m. wyznaczono zebranie sekcji ekonomiczno społecznej na którym omawiana będzie oferta jednego z obywateli w kwestyi budowy tanich mieszkań w Łodzi i będą uskutecnione wybory do zarządu sekcji. Dla utrzymania kontaktu z centralnym zarządem kultury polskiej w Warszawie uchwalono wysłać delegata na posiedzenia tegoż; w celu zaś zainteresowania szerszego ogóln członków postanowiono na posiedzeniu zarządu dopuszczać wszystkich członków oddziału łódzkiego z prawem głosu doradczego.

(=) T. K. O. Zarząd Towarzystwa krzewienia oświaty w bieżącym 1909 roku reprezentować będą następujące osoby: doktor med. Mieczysław Kaufman jako prezes, Konstanty Wyszacki jako wice-prezes, dr. Wacław Jasiński jako sekretarz i inżynier Jerzy Klocman jako skarbnik.

(a) Ze Związku czeładników piekarskich. Zapowiedziane wczoraj w lokalu „Jedności“ zebranie przedstawicieli Związku czeładników piekarskich i sklepów współdzielczych zgromadziło kilkadziesiąt osób. Przedmiotem obrad była sprawa założenia w Łodzi piekarni udziałowej. Na przewodniczącego powołano p. Kazimierza Gralińskiego.

P. Pancer przedstawił zgromadzonym projekt nowej ustawy Stowarzyszenia, mającego między innymi prawo założenia piekarni udziałowej.

Ustawa, zakreślająca szerszą działalność Stowarzyszenia, projektuje utworzenie poszczególnych sekcji, mianowicie etycznej, oświatowej itd. Wogóle cały projekt ustawy niewolniczo naśladowujący artykuły ustawy Towarzystwa kultury polskiej — nie przedstawia jako taki praktycznej wartości, przyczem p. Pancer projektuje dziwne nazwy stowarzyszenia: „Chrystusowski, higieniczny, wytwórczy, spożywczy przemysł“.

Projekt p. Pancera wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Niektórzy zebrani widząc jałową dyskusję, która nie doprowadziłaby do żadnych po-

zytywnych rezultatów, postawili wniosek, aby rozważać to, co stanowić ma jądro sprawy, tj. kwestya założenia piekarni udziałowej.

Zdaniem niektórych mówców projektowana piekarnia udziałowa może mieć wówczas widoki powodzenia, gdy ją będą popierać spółki już istniejące, a zwłaszcza sklepy współdzielcze. Jeżeli piekarnia udziałowa zapewni sobie odrazu stałych odbiorców w sklepach współdzielczych, stanie ona na trwałych podstawach i będzie mogła rozwijać się prawidłowo.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wybrać komisję organizacyjną, która zajmie się opracowaniem ustawy i określeniem wysokości udziałów.

Do komisji tej wybrani zostali pp. K. Grafiński, A. Michalkiewicz, J. Pancer, F. Szczypiński, K. Lange, T. Wontorski, Małski, Drozdek, A. Bitdorf, A. Enczyński, Plucienniczek i J. Mićkiewicz.

Komisya ma prawo kooptacji osób z pośród przedstawicieli sklepów współdzielczych.

(y) **Na klepisku.** Jak było do przewidzenia bal kostyumowy, zatytułowany „Na klepisku”, urządzony w ubiegłą sobotę w sali przy ulicy Dzielnej na korzyść Szkoły Rzemiosł przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności zgromadził tłumnie doborową publiczność z różnych sfer naszego miasta i bezwarunkowo był jedną z najwspanialszych zabaw tegorocznego karnawału.

Na sali nader gustownie udekorowanej w barwy krajowe i słomą przewijał się długi korowód gustownych i wspaniałych kostyumów, wśród których przeważały śliczne kostyminy naszego ludu z różnych dzielnic Polski, historyczne stroje polskie, stroje innych ludów i kostyminy fantazyjne. Słowem było czem napaść oczy, było czem rozkoszować smak estetyczny, ale za to wybór był nader trudny.

Niepodobna doprawdy określić stanowczo, który z kostyumów był najgustowniejszy, który zasługiwał na szczególne wyróżnienie w tej fali barw różnorodnych i strojów podnoszących urodę nadobnych łódzianek i uwydatniających dziarżkę młodzięży męzkiej.

To też powstrzymując się od wszelkich wyróżnień zaznaczamy, że bawiono się ohocho z nieśląbnącym ani na chwilę zapalem, dzięki nieustrudzonym gospodyniom i gospodarzom, czyniącym honory domu z niewyczerpaną uprzejmością i wdziękiem.

Dosć powiedzieć, że wspaniała tę zabawę zakończył biały mazur, odtaneczony dopiero o godz. 10 i pół rano dnia następnego.

(y) **U ogrodników.** Stowarzyszenie ogrodników w dniu 13-jm lutego r. b. w lokalu „Liry” przy ulicy Nawrot nr. 38 urządza wieczornicę z tańcami dla członków swych i zaproszonych gości. Początek zabawy o godzinie 8-jej wieczorem.

(=) **Z cechu czeladzi pańczosznicych.** Dnia 7-go lutego o godzinie 2-jej po południu na gospodzie czeladników pańczosznicych przy ulicy Mikołajewskiej nr. 56, odbyło się miesięczne zebranie pod przewodnictwem starszego czeladnika Karola Cyera w obecności podstarszego p. Piotra Burgrafa i 73 członków, przyjęty do grona czeladzi został Teofil Lass.

Do kasy wpłynęło 35 rb. 30 kop. Wydatki wynosiły 18 rb. 35 kop. Potem przystąpiono do wyboru członków do komitetu pomocniczego. Wybrani zostali: Z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego T. Böhm i E. Kunce, z fabryki R. Lipszyca A. Fetter i A. Kadenski, z fabryki Winklera i Gärtnera W. Hajdrych i A. Endert, z fabryki St. Rajchera G. Szepeke, z fabryki A. Anrycha R. Rensz, z fabryki W. Lürkensa A. Cilke, z fabryki A. Daubego F. Liske i z fabryki Ticena B. Karsz.

(a) **Zatwierdzenie ustawy.** Władze powiatu łódzkiego otrzymały zawiadomienie, że ministerium skarbu w dniu 5-jm b. m. zatwierdziło ustawę „Bałuckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu”.

Inicytatorami i założycielami tego Towarzystwa są pp.: Jan Makiewicz i Jan Grodek obywatela oraz p. Kazimierz Greylich pisarz gminy Radogoszcz.

(a) **Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych.** Wczoraj pod przewodnictwem prezesa, p. Nechwily, odbyło się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy prac-

owników przemysłowo-handlowych, na którym załatwiono sprawy następujące:

Postanowiono zorganizować w dniu 13 b. m. skromny wieczorek taneczny, na który członkom zostaną rozesłane specjalne zaproszenia.

Na skutek propozycji łódzkiego oddziału warszawskiego Towarzystwa cyklistów co do odnajęcia pewnej części lokalu, postanowiono w zasadzie projekt przyjęty tytułem próby na rok jeden.

Przyjęto do wiadomości, że komplet na wykłady zbiorowe języka francuskiego został sformowany.

Termin zwołania ogólnego zebrania, z uwagi na krótki czas trwania karnawału, postanowiono odłożyć do d. 24 b. m.

(a) **Z sądów.** W ubiegłą sobotę, w drugim wydziale karnym sądu okręgowego piotrkowskiego w Piotrkowie rozpatrywano sprawę byłego komisarza sądowego przy sądzie okręgowym piotrkowskim, r. dw. Antoniego Mystkowskiego, oskarżonego o nadużycia służbowe z art. 362 i 500 Ustawy kar głównych i poprawczych.

Do sprawy wezwano 14 świadków. Oskarżał prokurator ks. Oboleński, obronę za oskarżonym wnosil adw. przys. Nowicki.

Sąd, po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, Antoniego Mystkowskiego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Prokurator, jak się dowiadujemy, zakłada protest przeciw wyrokowi.

(c) **Na wszechrosyjski zjazd lekarzy fabrycznych,** zapowiedziany w Moskwie, w dniu 26 marca r. b. zaproszone zostało łódzkie Stowarzyszenie lekarzy fabrycznych. Wysła ono swoich delegatów.

(=) **Bal kelnerów** odbędzie się dnia 22 lutego w sali Helenowa. Dochód osiągnięty z balu przeznaczają się na chorych kelnerów.

(a) **Wydalenie z kraju.** Na mocy postanowienia warszawskiego generał-gubernatora, oparłego na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego w dn. 26-jm maja 1903 r. postanowienia Rady państwa, pozostający w więzieniu łódzkim: poddany niemiecki August Broda i poddany austriacki Władysław Kochan, za szkodliwą działalność dla ustroju społecznego, skazani zostali na bezpowrotne wysłanie zagranicę.

(c) **Znaczna kradzież.** Wczoraj wieczorem, niewykryci dotąd złoczyńcy, dostawczy się za pomocą dobranego klucza do mieszkania domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 123, dokonali kradzieży różnych rzeczy, należących do Jakóba Szwarca, na sumę przeszło 200 rb.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległo pięć osób, z tych jedną odwieziono do mieszkania, jedną do szpitala św. Aleksandra. Wszystkim lekarze Pogotowia ratunkowego udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Oparzenie.** Na ul. Spacerowej nr. 11 Stefania Szymańska, córka robotnika, lat 10 przez nieostrożność została obłana gorącą wodą, przez co odniosła oparzenie głowy, czoła i piersi. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Loterya. Dziś w 2 dniu ciągnięcia 1-jej klasy 192 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

4000 rb. nr. 15673.
2000 rb. nr. 8463.
1000 rb. nr. 7942.
500 rb. nr. 19346.
200 rb. nr. 13178.
100 rb. nr. 261, 769, 2598, 3241, 8286, 16086, 22732, 22933.

(a) **Z miejscowości przyłączonych do miasta.** W miejscowościach przyłączonych do miasta, t. j. we wsiach: Widzew, Żubardz, Doty, Brus, Karolew, Rokicie Stare, Rokicie Nowe, Dąbrowa Mała, Dąbrowa i Chojny wskutek rozporządzenia policji zaprowadzono przed bramami domów latarki i ustanowiono przy domach stróżów.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. We czwartek d. 11 b. m. ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie głośny dramat pięcioaktowy L. Rydla p. t.: „Bodenhain”, osnuty na tle wywłaszczenia ziemi polskiej w Poznaniu; pełen głębokiej akcji dramatycznej i rzetelnego nkochania gleby ojczystej. Rzecz ta zaleca się niemniej wspaniałym wierszem i ser-

decznym tonem. Przez dłuższy czas „Bodenhain” zabroniony był u nas ze względów cenzuralnych. Wdzięczne pole do popisu w tej premierze znalazł przedewszystkiem p. Kamiński który odtworzył główną postać Ziemiowita hr. Zbąszyńskiego; po nadto obsadę tworzą: panie Miłska, Gryficz, Maliszewska i Daniłowicz oraz panowie: Siemaszko, Chaberski, Fritsche, Norski, Grabowski, Tatarkiewicz, Ryszkowski, Nowakowski, Schrott i inni. Reżyserję prowadzi p. Zelwerowicz.

(y) **Opera.** Wystawiona wczoraj w teatrze Wielkim opera „Madame Butterfly” w zespole artystów opery warszawskiej, z udziałem słynnej śpiewaczki scen włoskich Carmeny Melis wykonaną została z dużym powodzeniem, przy licznie zgromadzonej publiczności.

Szczegółowe sprawozdanie pomieścimy w numerze jutrzejszym.

Z bibliografii. Wysła z druku nakładem M. Areta książeczka pod tytułem „Rys geograficzny Królestwa Polskiego z dodatkami krótkich wiadomości z geografii fizycznej i powozecznej”, napisana przez Stanisława Musiatowicza, nauczyciela ludowego

Geografia ta wyróżnia się z pomiędzy podobnych wydawnictw tem że szczegółowo ma opracowane Królestwo Polskie, a wiadomości z geografii matematycznej, fizycznej i politycznej powszechnie o tyle, ile potrzeba dla wyrobienia sobie pojęcia o ustroju i podziale politycznym powierzchni kuli ziemskiej.

W książeczce tej autor widocznie zrobił nacisk na poznanie własnego kraju przedewszystkiem, co tak dla uczącej się młodzieży, jak i dla samouków jest rzeczą bardzo ważną. Z tego względu możemy ją polecić wszystkim pragnącym zapoznać się z geografją Polski, co ułatwia dołączona mapa królestwa, tembardziej, że i cena (30 kop) przystępna.

Na wpisy dla dziewcząt. Zorganizowany na na korzyść 121 Koła Tow. wpisów szkolnych przez Tow. „Harmonia” Raut zainteresował szerokie Koła publiczności, bo słusznem jest, aby nie tylko chłopcom, ale i dziewczętom przyjść z pomocą do zdobycia wiedzy, tak dziś niezbędnej w życiu każdej jednostki.

Raut ten odbędzie się w lokalu Tow. „Harmonia” (Południowa 36) o bardzo urozmaiconym programie, który w tych dniach podamy, a na który złożą się produkcje artystyczne chóru i solistów Towarzystwa, deklamacya, komedya jednoaktowa Henryka Piątkowskiego „Nasze Bziki”, wreszcie tańce. Cena wejścia 1 rb. od osoby dorosłej i po kop 50 dla uczącej się młodzieży.

Początek Rautu o godz. 8 i pół wieczorem punktualnie.

Koncert kameralny, zapowiedziany na jutro, wzbudził duże zainteresowanie wśród melomanów. Na program złożą się wyłącznie utwory Mendelsona-Bartholdy, a to w celu uczczenia jego pamięci z powodu setnej rocznicy urodzin.

TELEGRAMY.

Petersburg, 8 lutego. (P.) Ministerium oświaty, wzięwszy pod uwagę, że wznowienie w średnich zakładach naukowych egzaminów przejściowych dało wyniki zadawalające, podnosząc poziom naukowy uczniów — uznało za konieczne, aby egzaminy przejściowe były zastosowane i w roku bieżącym, stosownie do cyrkularza ministerjalnego z d. 15 marca 1908 r.

Petersburg, 8 lutego. (P.) Wiceminister handlu otworzył wszechrosyjski zjazd właścicieli młynów.

Petersburg, 8 lutego. (P.) W ciągu doby zachorowało na cholere 10 osób, zmarły 4.

Berlin, 8 lutego. (P.) Von Schön otrzymał od wielkiego księcia Hessońskiego tytuł barona.

Paryż, 8 lutego. (P.) Zmarł Coquelin młodszy.

Syrakuzy, 8 lutego. (P.) Z Sycylii południowej komunikują, że odczuwano tam wczoraj silne wstrząśnienia, połączone z hukiem podziemnym. Ludność wybiegała z domów. W Lentini ludność spędziła całą noc pod niebem.

Nowoczerkask, 8 lutego. (P.) Na zjeździe agronomów uchwalono starać się o otwarcie przy-

politechnice dońskiej wydziału gospodarczo-wiejskiego.

Kair, 8 lutego. (P.) Na zebraniu ogólnem rady prawodawczej podczas obrad nad sprawą konstytucyjną prawie wszyscy członkowie wypowiedzieli się za utworzeniem w Egipcie izby deputowanych. Prezes ministrów oznajmił, że rząd pochwala w zasadzie udział rady prawodawczej i rad prowincjonalnych w zarządzie krajem, lecz uważa za racjonalne stopniowe wprowadzenie tych instytucyj.

Kyym, 8 lutego. (P.) Król podpisał dekret o rozwiązaniu izby. Nowe wybory odbędą się 23 lutego.

DZIENNE.

Petersburg, 9 lutego. (P.) W gazecie «Rosija» wydrukowano: „W gazecie petersburskiej „Swiet” wydrukowano artykuł, w którym z powodu stosunków zachodzących, podług rzeczonych gazet, pomiędzy profesorem Pilenko a p. P. dyrektorem jednego z petersburskich banków między innymi przytoczono nazwisko posła niemieckiego w Petersburgu i twierdzono jakoby ministrem spraw zagranicznych wskutek skargi posła na jeden z artykułów wydrukowany w gazecie „Nowoje Wremia” przesłało mu kopię listu Pilenki, dotyczącego wyżej wymienionego wypadku łącząc go z propozycjami, jakie jak zapewnia „Swiet” były uczynione przez p. P. a odrzucone przez Pilenkę.

Niepodobna nie wyrazić najkategoryczniejszego potępienia dla gazety „Swiet”, która bez żadnego racjonalnego powodu miesza do tej sprawy posła zaprzyjaźnionego mocarstwa.

Oprócz tego mamy podstawę do kategorycznego oświadczenia, że wszystko przytoczone w gazecie, dotyczące stosunków ministerium spraw zagranicznych z hr. Purotasem w wyżej rzeczonyj sprawie jest kompletnie zmyśleniem”.

(Wiadomość ta dotyczy honorarium proponowanego Pilence „za zmianę frontu wobec Niemców”; honorarium miało wynosić 14,000 rubli. Przp. Red.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY w SPRAWIE AZEFA.

Petersburg, 9 lutego. (P.) (Godz. 1 w nocy). W prasie i społeczeństwie ciągle są omawiane różne pogłoski, dotyczące zorganizowania przez inżyniera Ewno-Azefa całego szeregu aktów terrorystycznych, w tej liczbie zamordowania spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, byłego ministra spraw wewnętrznych sekretarza stanu von Plehwego i innych.

Przytem rozgłaszane z tego powodu pogłoski i wiadomości przypisują winę Azefowi, który miał dokonać prawie wszystkie zabójstwa i najwięcej ciężkie przestępstwa, popełnione na tle politycznym w okresie od 1902 do 1906 roku.

Niezależnie od tego rozprzestrzeniane są wersje o rzekomym udziale w powyższych czynach przestępnych niektórych osób, zajmujących stanowiska państwowe, a dokonane aresztowanie Łopuchina jest przedstawione, jako środek, zmierzający do ukrócenia dalszych wyjaśnień antyrządowych.

Wobec powyższego, ponieważ przytoczone pogłoski sięją w społeczeństwie zupełnie bezasadne wrzenie i brak zaufania do organów władzy, rząd uważa za swój obowiązek ponownie kategorycznie oświadczyć dla powszechnej wiadomości: 1) że nikt z osób urzędowych, w ich liczbie i wskazani urzędnicy, nigdy i w żadnym stopniu nie byli wmieszani w jakiegokolwiek terrorystyczne lub inne przestępstwa rewolucjonistów; 2) że co do udziału Azefa w zabójstwach politycznych, to nigdy nie wydawano rozporządzeń od organów rządowych lub choćby najmniejszych wskazówek. Z tego powodu szczegółowe wiadomości będą zakomunikowane przez rząd Dumie państwowej w odpowiedzi na wniesioną w niej interpelację w tym przedmiocie.

Oznaczone doniesienia tendencyjne powtarzają się, bez względu na urzędowe oświadczenia rządu zarówno o bezzasadności wspomnianych

wiadomości i pogłosek, jak również i o tem, że dymisjonowany rzeczywisty radca stanu Łopuchin pociągnięty jest do odpowiedzialności tylko za ujawnienie stowarzyszeniu socjalistów rewolucjonistów pomocy Azefa okazanej policji w celu zapobieżenia terrorystycznym zamysłom tego występnego grona i czego wynikiem było usunięcie przez Łopuchina najpoważniejszej przeszkody w wypełnieniu zadań tego wspólnictwa.

Petersburg, 9 lutego. (P.) «Oświadczeniowe biuro» zaznacza, że pogłoski pisan, jakoby Niemieszajew zgodził się na przyjęcie teki ministerium komunikacji z zastrzeżeniami, wymienionymi w pismach oraz że przez Rady ministrów wyraził nadzieję na możliwość urzeczywistnienia postawionych przez N. warunków—nie jest zgodna z prawdą.

London, 9 lutego. (P.) Biuro Reutersa jest upoważnione oficjalnie przez rząd abisyński do oświadczenia, że pogłoski o poważnej chorobie Menelika są zmyślane. Negus Menelik odbywa obecnie podróż w samochodzie.

San-Jago, 9 lutego. (P.) W ambasadzie niemieckiej wybuchł pożar, który zniszczył archiwum. Sekretarza Bekerta znaleziono trupem; przypuszczalnie został zabity. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał z powodu podpalenia.

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnięcia I klasy 191-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 8 stycznia 1908 roku.

Rb 10000 № 911. Rb 500 № 5310. Rb 200 № 690 17104. Rb. 100 № 6381 8664 14197 189 2 20644 20729 21926 21988. Rb. 50 № 1830 3915 4271 5157 6932 7214 7279 7646 9415 9876 10947 10969 11588 11827 12488 13496 13612 14800 15708 15779 16216 16849 16974 17184 17682 18606 18748 19582 20313 20837 20683 20882 22273.

Rb. 30 № 1 40 95 114 18 58 65 224 34 305 44 53 64 402 65 70 99 610 12 62 81 98 98 726 834 88 1035 19 29 136 67 88 96 245 46 97 363 406 16 30 50 71 520 56 632 44 708 90 812 76 993 55 2002 17 25 76 89 119 60 214 31 49 96 322 66 77 408 55 521 42 626 91 92 719 97 871 917 30 37 69 3023 82 87 89 98 179 81 98 268 60 90 300 66 88 407 31 35 70 545 73 653 703 35 859 966 4043 114 236 64 68 304 42 66 88 418 524 81 649 50 762 84 813 23 71 89 960 5014 32 82 99 109 214 23 301 6 14 46 70 451 61 535 637 64 95 961 87 3017 24 50 52 86 114 68 91 330 33 405 6 8 54 55 89 527 42 72 618 30 86 72 85 702 8 807 8 69 931 50 92 7021 86 39 44 61 86 98 179 94 257 68 303 7 59 415 71 540 66 84 697 759 863 88 961 72 3068 72 81 163 73 208 29 104 8 407 28 63 565 67 632 68 706 810 60 69 911 97 9051 57 105 28 203 93 333 51 66 419 26 35 37 41 60 91 98 558 700 808 5 17 72 91 926 30 10052 66 84 178 83 209 345 57 401 23 84 69 530 87 91 98 652 863 81 1108 99 261 82 87 300 52 78 447 500 2 37 56 57 86 627 741 44 315 12082 105 246 301 74 80 541 56 50 62 605 757 849 77 81 13017 47 98 107 8 10 310 21 97 420 98 541 84 86 657 81 719 64 66 71 75 847 72 81 922 37 62 76 14000 38 68 104 33 69 91 231 62 94 95 401 14 90 513 52 61 69 85 602 8 13 20 21 24 78 82 765 78 806 49 977 15012 40 171 294 866 85 406 8 75 99 564 600 29 52 55 79 723 32 64 63 75 83 93 324 60 81 15030 75 89 93 94 132 75 333 320 23 55 65 80 422 504 41 55 718 41 71 77 78 823 39 58 65 909 80 82 34 41 71 17053 115 65 286 339 98 453 88 561 652 69 90 721 42 83 855 909 13034 76 194 252 76 441 45 598 685 91 754 816 32 66 78 80 937 13003 103 13 26 51 98 263 96 302 11 45 60 71 430 66 537 45 742 50 74 800 23 44 20159 86 267 88 344 460 80 575 635 727 86 861 81 98 907 27 52 21087 77 102 27 82 208 32 84 334 97 408 13 25 69 518 19 65 601 20 709 76 820 90 77 914 76 22057 219 32 817 521 35 68 95 636 75 711 14 19 36 850 55 59 900 6 92 23000 141 86 237 83 440 69 79

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
8/II 1 pp.	746.7	- 5.0	98	Pd W 1	Z dnia 8 II Temperatura max.—3.5° C. Temperatura min.—11.2° C. Opadu 1.1
8/II 9 w.	748.4	- 4.7	84	Pn W 1	
9/II 7 r.	747.6	- 6.9	97	Pn Z 1	

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 9 lutego.

	żąd.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,57½	—	—
4% Renta Państwowa	77,25	76,25	76,80
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	97,50	96,50	—
5% „ „ z 1906 r.	97,50	95,50	97,05
5% Premiówki I-iej emisji	355	349	—
5% „ „ II-iej „	278	272	—
5% „ „ Szlacheckie	239	233	—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	92,00	91,00	91,55
4% „ „ „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	94,50	93,70	—
4½% „ „ „ „	83,70	87,90	88 37½
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	560
„ Putłowski	—	—	78½
„ Rudzki i S-ka	—	—	482½
„ Starachowice	—	—	134½
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4½% „ „ „ „	—	—	—

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

3) „Wilanów” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

4) „Kocham i oierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

5) „Do kwawej nocy...” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów 1.25 kop.

Węgiel

Kostkę I

w ilościach od 25 korey

dostarczam TANIO.

Gatunki tylko wyborowe

WAĆLAW KOSSAKOWSKI

Ulica Widzewska № 50, telefonu № 11—21.

Majatek

w bieliźnie widzą, słyszą, oszczędzają Panie Dyktantko, szybko, tanio, bez najmniejszego tarcaia rujnującego przedwocześnie b.eliznę, pierze tylko

Johna maszyna do prania „CAŁĄ PARĄ”.

Niezależność od praczek i slug, wygodna, oszczędność, higiena! 130 tysięcy w użyciu!

Wyłączna sprzedaż: Waćław Kossakowski, ul. Widyewska 50, telef. 11—21. 240—6-2

Skład Fortepianów i Pianin

JÓZEFA GRZEGORZEWSKIEGO

Piotrkowska № 117.



Posiada fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Seilera, Blüthnera, Beckera, Mülbacha, Kentopfa, Quanda, Rönischa, Urbasa, Nagla, Arnolda Fibigera, Nowickiego, oraz fisharmonie różnych fabryk. 2220

Nowa Kwiaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

Robi plany, zakłada nowe ogrody, przerabia stare. Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905-r

OFIARY.

Na 40 Koło wpisów szkolnych
przy progimnazjum J. Radwańskiego.
Zamiast wieńca na grób ś. p. Lucja Sawickiego, J. i T. G. 2 rb.

Na ofiary strasznej katastrofy we Włoszech.
W. Lipiński, ofiarowane przez uczniów za przedłużenie lekcyj, 4 rb

Na szkołę rzemiosł.
W rocznicę śmierci Wandy z Koczorowskich Przeradzkiej, składa córka 2 rb.

Na południowe Koło wpisów szkolnych.
Współpracownicy drukarni K. Scheiblera, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Piotra Turskiego, 7 rb. 30 kop.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.
B. S. za mimowolne uchybienie obowiązków 30 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów
Łódzkiej szkoły handlowej.
Zebrano przez S. H. na weselu Z. S. W. Z., 12 rb.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.
Kolej Fabryczno-Łódzka.
Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37; 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.
Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano. Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.
W pociągach oznaczonych literami: b), c), d), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykończenie staranne i eleganckie. **Geny przystępne.** 1878

Towarzystwo Przeciwwzbracze

prosi o zbieranie odpadków.

92

Biuro, Cegielniana 72.

Orebneg ogłoszenia.

A.A.A.A.A.A. Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lekcyj i na stałe; freblówki, bony, gospodynie, osoby do towarzystwa; buchaltarki, korespondentki, kasyerki, ekspedientki 654-3-1

A.A.A.A.A.A. Biuro R. szewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki muzyki, oraz francuzki, niemki, freblówki, bony z szyciem i gospodynie różnej narodowości. 605-15-3

AAAAAAA! Biuro Ludwiskiej — Piotrkowska 92, poleca inteligentną bonę niemkę z 5-letnim świadectwem 652-3-1

AAAAAAA! Biuro Ludwiskiej — Piotrkowska 92, poleca nauczycielkę z ukończeniem pensji, doskonałym francuskim, z chlubitnym świadectwami. 653-3-1

AIA! Okazyjnie soki i konfitury do sprzedania. Długa № 88 i piętro. 613-3-3

A tramont do pisania.

A tramont do czernienia.

A tramont w różnych kolorach i gatunkach, poleca: E. G.ński, Główna 33 400-13-12

B lara, gazometr z rurami, zyrandol — sprzedam. Południowa 20, kawaleria. 641-3-1

B iedna wdowa poszukuje miejsca pielęgniarki do chorych lub za gospodynię. Ul. Widzewska 104-23. 563-5-3

D o wynajęcia 2 pokoje z kuchnią od pierwszego kwietnia. Wyoka 28 57733w3

F ruzjepla zupełnie krótki sprzedam za 100 rubli. Zachodnia Nr. 37-9 616-2-1w.s

I nżynier technolog (rosyan n) poszukuje lekcyj wieczorowych zajęć. Oferty — K. w „Rozwoju”. 689-2-2

K awiarnię sprzedam, wydzierżawię. Wiadomość w „Rozwoju”. 643-3-1

K to zechce udzielać lekcyj języka rosyjskiego. Konwersacya w języku niemieckim. Oferty pod „O. R. 12” proszę składać w administracyi „Rozwoju” 584-3-3

L audo na gumach w ułubym stanie do sprzedania. Benedykta № 26 656-3-1

L ozka używane eleganckie sprzedam. Zawadzka 38, stolarnia. 620-3-2

L ozko gębowe jasne i kolyska do sprzedania. Andrzejka 47, mieszka 2. 621-1

M aszyny 2 Singera do szycia najnowszego systemu i maszyna ręczna za 10 rb. Piotrkowska 108-16 607-4-3

M agle gotowe są do nabycia w fabryce magli I. Löhaeria. Widzewska № 33. 640-2-1

M am duży wybór oloman i różnych mebli z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Piotrkowska 165 m 5. 571-3w3

M oły człowiek, znający języki polski, rosyjski, niemiecki i buchaltary poszukuje miejsca w kantorze lub iakiegokolwiek innego. Łaskawe oferty pod literami „A B” w „Rozwoju” 492-4-4

M oły człowiek poszukuje iakiegokolwiek zajęcia — ekspedyenta, agenta-inkasenta. W razie potrzeby mogą złożyć kaucyę rb. 100. Łódź (Bałuty), Zawadzka 28 m 29, Bolesław Podczaski. 65-3-1

O adam chłopczyka z tygodniowego na własność Cegielniana 74. m. 11. Cymmerowa 627-3-2

O bawy zdrowe smaczne napitki. Południowa 20 642-3-1

P okój do wynajęcia z utrzymaniem. Widzewska Nr 86-2 630-2-1w.s

P otrzebny chłopiec do terminu do tkalni metalowej, Zawadzka Nr. 41. 617-3-2

P anna poszukuje miejsca za sklepową. Oferty w Administracyi „Rozwoju” pod lit. L. D. 632-4-2

P otrzebny uczeń na praktykę do zakładu ubiorów męskich A. Majeranowskiego, Piotrkowska № 3. Pierwszeństwo z początkami. 603-3-3

P okój zaraz do wynajęcia, front, 1 sze piętro, przedpokój wspólny Ul. ca Składowa № 21 mieszkania 5 608-3-3

P otrzebny chłopiec do nauki. Słusznia, Główna 11. 602-3-3

P otrzebny jest do składu węgla stróż nocny. Zgłosić się Piotrkowska 37 II piętro od frontu m nr 3 596-3-3

P okój frontowy na I-em piętrze do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Składowa № 13, m. 15. 624-2-2

P otrzebny jest chłopiec do kanciera w wieku lat 15. Wiadomość u St. Guttmanna i 3 ka, ul. Dzielna 4. 619-3-2

P otrzebny jest siusarz, ubzdajmiony z montażem instalacyi elektrycznych. Oferty składać w admin. „Rozwoju” pod lit. E.K.D. 637-3-1

P rzyjmuję krawieczyznę i damską i dziecienną. Potrzebne uczenie Piotrkowska 132 m. 27. 638-3-1

P otrzebna osoba starsza do zarządu bufetem — świadectwa wymagane. Wiadomość: Stacja Łódź-Fabr., w bufecie. 634-1

P iwiarnia do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju”. 615-2-1

P otrzebny stróż zaraz. Ul. Św. Lutwy № 56 650-1

P okój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia na Benedykta. Wiadomość w „Rozwoju” 647-3-1

S klep kolonialny do sprzedania. Brzezińska № 43 649-3-1

S klep kolonialny w dobrym punkcie do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w sklepie, ul. Karola № 18 655-5-1

S klep rzeźnicki do sprzedania Rynek Bałucki № 8. 621-3-2

S klep do odstąpienia zaraz. Wiadomość ul. Długa № 21, m 35 614-3-3

S łuchaczka kursów pedagogicznych poszukuje korepetycyj. Posiada niemiecki i francuski. Widzewska 78 m. 9. 536-2-2

U czeń z trzeczklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 231-4-3

Z aginął kwit od paszportu na imię Józefa Kostrzewskiego, wydany z fabryki Bracl Hüffer. 621-3-3

Z aginął kwit od paszportu na imię Adolfa Neumana, wydany z fabryki Józefa Richtera. 623-3-2

Z aginął paszport na imię Ma. Zrymany Hanc, wydany z gminy Radogoszcz. 625-3-2

Z aginął paszport na imię Jana Rózyckiego, wydany z gminy Zychlin, pow. kurowski. 608-3-3

Z aginęła karta od paszportu na imię Mateusza Osowskiego, wydana z fabryki Józefa Rychtera 601-3-3

Z aginął rewers na 100 rb na imię Jana Głowackiego. Ostrzeżę się, gdyż takowy jest nieważny 611-3-3

Z aginął paszport na imię Michała Wolnickiego, wydany z magistratu w Łodzi. 609-3-3

Z aginęła karta od paszportu na imię Bronisława Andraszka, wydana z fabr. Szump i Richtera. 646-1

Z aginęła książeczka legitymacyjna, na imię Stanisława Otwinowskiego, wydana z magistratu w Łodzi. 641-3-1

Z aginęła karta od paszportu na imię Ignacego Fornalskiego, wydana z fabr. Szal Rosenblatta 636-1

Z aginął chłopiec lat 14, jasnozłolondy, w czarnym ubraniu, w czapce z zielonym lampasem, nazywa się Robert Pogoral, Kto-by wiedział, gdzie się znajduje, uprasza się o odprowadzenie na ul. Piotrkowską 279. 639-1

Z aginął paszport na imię Jana Wycze, wydany z gm. Widzew. 633-3-1

Z aginął paszport i bilet na imię Halma Juska Kellera, wydany z gm. Podolin. 648-3-1

Z aginął paszport na imię Kacie Pioteckiego, wydany z gminy Konstantynów 645-3-1

Z powodu wyjazdu mieszkanie do wynajęcia z 3-ch pokoi, kuchni, z wygodami i wanaą od 1-go kwietnia, ul. Piotrkowska № 225, m. 10. 401-3-1

4 pokoje z kuchnią do wynajęcia, ul. Pusta 22. 399-3-1

Z AGINAŁ młody pies, foksteryer, suczka z złotym łebkiem, wabi się Bella. Na obrozy zawieszona marka pedatkowa № 1878. Uprasza się o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem na ulicę Radwańska № 7, m. 9. 406-3-1

D ziewczynka 15-letnia z dobrej rodziny, sierota, z elementarnym wykształceniem, prosi o zajęcie w jakkolwiek sklepie lub cuklerni. Może być z początku bez pensji za życie i mieszkanie. Mówi po niemiecku. Informacyi bliższych zasięgnąć można u Wróblewskich ul. Piotrkowska № 8, m. 4, od godz. 8-jej wieczorem. 402-3-1

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.

ATENY

355-2-2

Nowa wspaniała seria w 50 obrazach od 5 do 12 lutego.
Port Pireus, Parthenon, Akropolis, Olimpieon, teatr Dionizola, Karyatydy, Venus Królewska z Milo, Gwardia.

Wstęp 15 kop, młodzież 10 kop.—Otwarta od 10 r. do 10 w.

CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO”

W środę 10 lutego 1909 r. dane będzie

WIELKIE SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE

Dalszy ciąg międzynarodowego szampionatu

walki francuskiej dla specjalistów siłaczy o nagrodę 5000 franków organizowanego przez sławnego sportmana Petersburga P. Panteliewa

Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj

1. Przesina — Marawy i Buccioni — Włochy. 2. Haller — Szwałcarya i Aberg — wszechśw. szamp. 3. Dzenkins — Ameryka i Friszteny — Czechy. 4. Murzuk — Afryka i Ionsen — Dania

Debut znanych parier akrobatów 3 Milets.

Ostatnia nowość **The Royal Rio** — II seria obrazów.

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem. 840

LETNIE MIESZKANIE
dla lubiących spokój lokatorów chrześcian, dwa pokoje z dużą werandą i kuchnią do wynajęcia u Zielińskiego w Rózyce, przystanek kolei F. Ł. Zakowice. Informacyi może także udzielić dr. Golc, ul. Piotrkowska № 86, m. 6. 398-3-1

MEBLE

dębowo w nowym stylu, całkowicie urządzenia do stołowego pokoju, sypialni i kuchni są do sprzedania. Ul. Widzewska № 81 w stolarni T. Banaszkiewiczza. 404-3-1

Sklepowy lub sklepowa
potrzebny zaraz do sklepu spożywczego udziałowego, wymagana kaucya najmniej 200 rubli i znajomość języka niemieckiego. Miłsza № 27, m. 33. 405-3-1

Pracownia Gorsetów
dawnej Mikołajowska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Grywam na fortepianie
do tance. Przyjmuję zamówienia na bale i wesela znany muzyk **Orzeszko.**
Skwerowa 8 m. 6. 315-3-3

Potrzebni są zdolni agenci
do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby. Złazzać się: Szkolna Nr 7, m. 29 od godz. 3-jej do 6-jej po południu. 393-3-1

Dr. H. Sadkowski
 asystent C. W. Uniwersytetu
 przyjmuje z chorobami wenerycz-
 nemi (spec. zołądka i kłiszek).
 Bielska № 3.
 od 5 do 7 ej 2156 — r

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2.
 Przyjmuje od 3—10^{1/2}, i od 6—8
 po poł., panie od 5—6. W nie-
 dziele i święta od 8—1 r 637r

Osiadłem się w tutajszym mieście jako
 specjalista chorób skórnych, wenerycz-
 nych, piciowych i chorób włosów. Przy-
 jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
 i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-
 do 1-0j rano i od 4 do 6-0j po południu.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób
 uszu, nosa i gardła
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
 W niedziele od g. 10 rano do
 1-0j po poł 149r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WE-
 NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w,
 panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
 rano i od 8—6 po poł. 1420—r
 ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
 wiecz., panie od 5—8. 1816

Dr. S. SZNITKIND
 Średnia № 2.
 Choroby skórne, wene-
 ryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektryczną i masażem.
 Przyjmuje od g. 8—11 rano.
 od 5—8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. A. GROGLIK
 Choroby skórne, weneryczne
 i dróg moczowych. Zielona 5.
 Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}—11^{1/2},
 rano, 6—8 wiecz., panie 5—8 pp.
 W niedziele i święta od godz. 9
 do 12 w południe. 1568-d

Dr. Stanisł. Piekarski
 przeprowadził się na ul.
 PIOTRKOWSKĄ № 115 183r
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

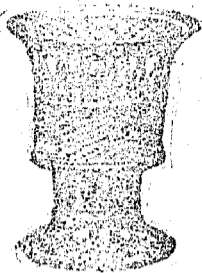
Dr. I. Birencweig
 Średnia № 3.
 Choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe. 1317r

Dr. E. Sonnenberg
 Choroby skóry, dróg m-
 oczowych i weneryczne
 CEGIELNIANA 14.
 Od g. 11—1 i 4—7^{1/2} w 79r

Dr. Wacław Bernard
 Choroby skórne, wenery-
 czne i moczopłciowe.
 ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. Henryk Trenkner
 choroby dzieci
 mieszka obecnie
 PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
 Przyjmuje od 8—9 r., 5—7
 po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano.
 1485r

Bufet II i III-0j
 klasy
 kolejowy
 do odstąpienia lub wydzierżawie-
 nia III klasy. Oferty w „Roz-
 woju” — „Nadwiślańska”. 3473 2



**FABRYKA
 BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
 Wulentego
 Przybysza**

w Łodzi, Widzewska 5,
 (róg Średniej).
 Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze do fabryk.
 Wyrabiam:
 Meble bambusowe pluszem kryte,
 Meble bambusowe matą kryte,
 Bambusowe etażerki,
 Bambusowe stoły do kwiatów,
 Bambusowe garniturki dziecięce,
 Bambusowe parawany,
 Bambusowe okrzany,
 Kosze do podróży,
 Kosze do bielizny,
 Kosze do papieru, kosze walizowe,
 Kosze do żywych kwiatów,
 Kosze do robionych kwiatów,
 Meble ogrodowe, mebelki dla lalek,
 Koszyczki do butów,
 Kosze wszelkiego gatunku na ob-
 stalunek gotowe dla pp piekarzów.
 Fabryka na Widzewskiej
 № 5 przyjmuje wszelkie obsta-
 lunki, z dokładnem wykończeniem,
 po możliwie najniższych cenach.
 1931r44

**Oddział Kalandrowy i Prasowy
 Towarzystwa Akcyjnego
 „J. JOHN”**

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, maple, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe
 najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych
 w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583 20-14

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne
 uwtwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Pracownicy Sztuki Kulinarnej 377

mają zaszczyt prosić Szanowną Publiczność na

WIELKI BAL MASKOWY

na korzyść ofiar, dotkniętych katastrofą we Włoszech
 który odbędzie się we wtorek d. 16 lutego w HELENOWIE.

UWAGA: Panowie i Panie w strojach kostyumowych.
 Początek o godzinie 9-0j. — Bilety są do nabycia: Piotrkowska № 3 u Wolskiego i Piotrkowska 73 u Trautweina.

Sekretarz, znający się na buchalteryi,

potrzebny do biura Towarzystwa Krzewienia Oświaty na
 2—3 godziny dziennie. Piśmienne oferty przyjmuje biuro
 Towarzystwa Krzewienia Oświaty przy ulicy Zawadz-
 klej nr. 17. 381 3 2

Rutynowany Buchalter

poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych w godzinach wieczornych.
 Sporządza bilanse przeprowadza kalkulacje. Łaskawe oferty w „Ro-
 zwoju” pod „Buchalter”. 376d—2

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu
 Lab. chem. farm. Mikołajewska 16.
 wysła bezpłatnie na każde żądanie broszury o leczeniu
 znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca
Kotwiczny PAIN-ERPELER niezawodny środek prze-
 ciwko PRZEZIĘBIENIU,
 REUMATYZMOWI, INFLUENZIE i t. p. Usiąść ni udolnych
 falefikatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski
 Główny skład na Łódź w aptecce W. Danieleckiego.
 ul. Piotrkowska № 130 3109

G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierw-
 szorzędnych firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urzędzeń
 małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY.
 Wygodne warunki płacy i t. d. 2374—20—13

Drukarnia „Rozwoju”

wykonywa roboty w zakres
 drukarstwa wchodzące. —
 Zamówienia przyjmuje
 Administracja „Rozwoju”
 Przejazd № 8, telef. 593.

**Pracownia sukien damskich
 „STANISŁAWY”**

Przejazd 48, II pięt., m. 11. 239

Niniejszem zawiadamiam
 W.W.P.P., że na czas kar-
 nawału powiększyłem mój
 personel **Salonu Dam-
 skiego**, dopokąd nie
 przez sprowadzenie spe-
 cjalistów: fryzjerki i fry-
 zyerów. Polecając się łas-
 kawym względem Sz. Pu-
 bliczności, pozostaję z po-
 ważaniem P. Zdziarski
 PIOTRKOWSKA 27. 95

Poszukuje się używanej, w dobrym stanie
 będącej

prasy hydraulicznej.

Oferty pod A. B. C. w administracji „Roz-
 woju”. 400—3—1

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan-
 owną Klientelę, iż po d'uzszych studiach
 w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii
 i P. Thortonsa w Londynie i F. Russia w Paryżu
 i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD
 CRED, WORTH, DREOLLE w Paryżu i ERL w Londynie
 z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem
Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
 przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.
 Polecając się łaskawym względem
 pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**
 526

Restauracja II-go rzędu
 z powodu zmiany interesu jest
 do odstąpienia zaraz w powiato-
 wem mieście Łasku, dobrze pro-
 sperująca, z wyrobioną klientelą.
 Wiadomość w „Rozwoju” lub na
 miejscu. 360—5—2

**Restauracja
 A. STELTER,**
 Łódź, Konstantynowska № 5.
 Na każde żądanie gorące zakąski
 i flaki codziennie
**Wydaje śniadania, obiady
 i kolacje.** 312 15 5

Dla Ogrodnika!
 Do wydzierżawienia w Rogach
 pod Łodzią duży **Ogród owo-
 cowy** — szparagarnia, truskawki,
 malin, okna inspektowe, około
 30 morg ziemi. Blizsza wiado-
 mość: Cegielniana 81. 383 3-3

Masło śmietankowe i solone
 w wyborowym gatun-
 ku — poleca
**HANDEL WIN Piotrkowska
 № 165, róg Św. Anny.**
 Dostawa do domów i sklepów.
 376 3—2

Bieharz
 poszukuje zajęcia, może okazać
 świadectwa długolletniej praktyki.
 Warszawa, Przyrynek 7 m. 7.
 341—3—3

Przyjmuje nadrabianie
pończocik.
 MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
 2-gie piętro.

Członki drukarskie zużyte ku-
 puje do topienia. Wiadomość
 w „Rozwoju”—Przejazd 8.